

Wychodzi codziennie  
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:  
rocznie . . . 10 zlr.  
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.  
miesięcznie — „ 90 „  
Z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . 13 zlr. 60 c.  
ćwierćrocznie 3 „ 40 „  
miesięcznie 1 „ 15 „

„TYGODNIK LWOWSKI“  
„Ilustrowany jako dodatek  
rocznie 6 zlr. kwartalnie 1 zlr. 50 c.“

# DZIENNIK LWOWSKI

Wtorek dnia 26. Listopada. — Konrada M. (rym.) — Fylyppa Ap. (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 178.  
w lokalu drukarni Poremby.  
Ekspedycja i ajencja Inse  
rat na placu katedralnym pod  
l. 31, w domu Majewskiego  
Za ogłoszenia od wiersza  
drobnego druku 4 c. (oprócz  
opłaty stepowej 30 kr.)—  
Reklamacje nieopieczęto-  
wane wolne są od opłaty.

## Wiadomości polityczne.

**Austrja.** „Debacie“ wiedeńskiej udało się naraz zrobić odkrycie, że dzienniki polskie niemogą dość nacieszyć się rezultatem głosowania nad ustawą o delegacyach, i że wypadek ten obchodzą jako stanowcze zwycięstwo zasad autonomii, które mają głównie zawdzięczać niezachwianej postawie swoich delegatów. Niebędziemy spierać się o to, czy rzeczywiście wyczytała „Debatte“ coś podobnego w tym lub w owym dzienniku polskim, ale nawet i w takim razie niepojmujemy, jak może zdanie szczególne przypisywać ogółowi i mówić o wszystkich dziennikach ryczałtowo. Czy „Debatte“ chce tylko ludziem sama siebie, czy też istotnie wierzy temu, co pisze? W pierwszym wypadku byłaby to dla nas rzecz wcale obojętna, ale co do drugiego uważamy na obowiązek chrześcijański wyprowadzić ją z błędu, i możemy zapewnić, że Polacy ani się cieszą ani też smucą przyjęciem tej ustawy, bo są tego przekonania, że delegacya, która będzie zajmować się tylko spólnymi sprawami państwa, nieprzywróci już znaczenia zasadom autonomii, pogwałconym tak mocno w ustawach zasadniczych. Co się nakoniec tyczy zasługi delegacyi naszej, to zaprawdę niemożna na to odpowiedzieć lepiej, jak przysłowiem naszym: „O Ryczywole, lepiej milczeć wolę.“

Wiadomość, że Izba panów ma być wzmocniona nowym kontyngensem lordów, zdaje się niepodlegać już żadnej wątpliwości; dzienniki wiedeńskie utrzymują, że odnośna publikacya ma już w krótko nastąpić, a „Korr. Wied.“ wie nawet, że ma być mianowanych aż dwudziestu nowych parów. Posiedzenia plenarne tej Izby rozpoczną się dopiero za dwa lub trzy dni, a tymczasem pracują gorliwie jej komisye. Co się w nich uchwała, to niełatwo dochodzi do wiadomości publicznej, przed wniesieniem w izbie; ale to przecież jest już wiadomem dzisiaj, że ustawa o delegacyach przyjęta została w politycznej komisji tej Izby zupełnie podług uchwały Izby deputowanych.

Wydział Izby deputowanych, zajmujący się rewizją cesarskiego rozporządzenia z 14. grudnia 1866 względem stopy procentowej i lichwy miał 23. b. m. pierwsze posiedzenie, na którym byli obecni wszyscy członkowie. Wydział oświadczył się jednogłośnie za zniesieniem tego rozporządzenia w zasadzie i wybrał ścisłejszy komitet z trzech członków dla wypracowania odnośnego projektu ustawy.

Podług dzienników węgierskich oczekują w Peszcie wkrótce już odwiedzin cesarza. „Pest. Lloyd“ utrzymuje, że także cesarzowa odwiedzi stolicę węgierską, i że oboje cesarstwo już w tym tygodniu zjadą do Pesztu.

Przed kilkoma dniami donosiły dzienniki peszteńskie, że w ministerstwie węgierskim została ułożoną i przyjętą ustawa o równouprawnieniu izraelitów, a teraz dowia-

duje się „P. Hirnök“, że ten projekt ustawy otrzymał już zatwierdzenie cesarza.

Sejm kroacki został już stanowczo zwołany na dzień 8. stycznia, a wybory do tego sejmku odbywają się już od dni kilku. Stronnictwo unii, czyli właściwa partya rządowa, ogłosiła już swój program i zapowiada w nim pozostanie Rieki przy Kroacji a oraz blizkie wcielenie Dalmacji do królestwa trójjedynego.

**Polska.** Z Wołynia piszą do „D. P.“ Obowiązki marszałka gubernialnego wołyńskiego od niedawnego czasu pełni książę Imerytyński, którego samo nazwisko wskazuje na jego tatarskie pochodzenie. Przedtem był on czynownikiem w Orenburgu, ząd również przez Bezaka zapisanym został za obowiązki te, bierze rocznie wynagrodzenia sześć tysięcy rubli. Jestto perekińczyk tatarski, a podobnie jak wszyscy tego rodzaju ludzie, prawowitość swą, bardzo świeżego stępla, moskiewską, stara się wykazać na każdym kroku. Ztąd też jest on tu najgorliwszym apostołem moskwicyzmu.

Tysiączne wieści krążą tu pomiędzy nami, których autorami są Moskale. Przedewszystkiem mirowi pośredniemu rozpuszczają pomiędzy ludem wieści, że wolność obecnie im dana nie jest wieczną, i że car, naciskany przez szlachtę polską, w niedługim czasie pańszczyznę przywróci; powinni więc przygotować się na obronę swych praw. Nie dosyć na tem, chcąc wydrzeć nam majątki bez zapłacenia za nie choćby najmniejszego grosza, rozrzucają tu plakaty, grożące wyrznięciem szlachty, jeżeli dobrowolnie Moskałom majątki sprzedawać będzie, nie czekając na skutki ukazu z 22 grudnia 1865 roku. Plakaty te datowane są ze Lwowa — na podobne sztuki już dziś nikt z nas złapać się nie da.

Bezak niedawno powrócił do Kijowa z objazdu gubernii; wszędzie przemawiał do chłopów, perswadując im, że jedyna ich przyszołość w ścisłem złączeniu się z Rosją, od której tylko wszystko dobre odbierali. Obywateli traktował z góry i w ogóle nawet z zażaleniami nie przypuszczał ich do siebie. W Kodnie stoczył wojnę z jednym malem, który mu się nie ukłonił nie znając go, a za co kazał go ochłostać.

Zakładają tu gorliwie w rozmaitych miejscowościach gimnazya męskie i żeńskie, w których nie nie brakuje, tylko uczni. Aby wam dać próbkę, z jakim zaufaniem ludność miejscowa odnosi się do tych cywilizatorów, muszę wam powiedzieć, iż teraz wezwani zostali do narady celem założenia gimnazjum żeńskiego w Kijowie wszyscy właściciele domów, których jest tam przeszło sześć tysięcy. Na naradę tę stawilo się razem trzydziestu, pomiędzy którymi nie było ani jednego Polaka, ani jednego Żyda. Moskale nad faktem tym zadumali się.

Wojska tu mamy huk — ciągnie ono ku południowi. Co dzień prawie przybywają świeże posiłki. O wojnie przeciwko Turcji i

Austrji mówią nie na żarty; soldaci nawet prawią, że Austrja i Turcja buntujutsia przeciw cara, i że oni muszą je usmierzyć. Gorączkowo tego usmierzenia wyczekujemy.

Kontrybucji pobrano z naszych trzech guberniach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej w roku 1863: 2,085,662 rsr., w r. 1864: 1,020,095, w roku 1865: 995,651 rsr., czyli za lat trzy 4,201,369 rsr. Za ostatnie dwa lata licząc tylko 1800 tysięcy rubli sr., tym sposobem w ciągu pięciu lat oprócz podatków i kontrybucji indywidualnych, wycisnęli sześć milionów rsr., Gdzie te pieniądze się podziały, co za nie zrobili? — bo nawet urzędnicy są pozadłużani po uszy; a tymczasem w całym kraju nędza, o jakiej nie macie wyobrażenia.

**Włochy.** We Florencji obiegala przed trzema dniami pogłoska, że jedna z francuzkich dywizji gotuje się do powrotu do Francji, a żółta księga, przedłożona ciału prawodawczemu w Paryżu, usprawiedliwia poniekąd tę pogłoskę. W końcowem sprawozdaniu swoim powiada francuski minister wojny, że wojska korpusu ekspedycyjnego będą koncentrować się zwolna w kierunku Civitavecchii, i że w tem miesiącu aż do chwili, w której papież nie będzie już zagrożony, pozostanie na zalodze jedna dywizja lub brygada. Idzie teraz o to, kiedy rząd francuzki osądzi, że nadeszła już ta chwila. Podług doniesień prywatnych z Paryża ma Napoleon obstawać przy tem, że tylko konferencja może kurji rzymskiej dać potrzebne zapewnienie i że przeto Francja, dopokąd Europa nie przystanie na projekt konferencji i nieprzyjmie na siebie potrzebnych gwarancji, będzie musiała trzymać ciągle załogę w państwie kościelnem.

Tymczasem przybiera nienawiść Włochów przeciw Francuzom z powodu tej interwencji coraz większe rozmiary. Podobnie jak za panowania austrjackiego uważał każdy patryota włoski za obowiązek nie palić cygar austrjackich i nie chodzić do teatru, gdzie bywali cesarscy oficerowie i urzędnicy, tak teraz tworzy się liga, której członkowie obowiązują się nieużywać żadnych wyrobów francuzkich, dopokąd Francja nie odda Rzymu Włochom. Demonstracja ta zdaje się być na pozór błahą, ale w gruncie rzeczy ma ona niemałe znaczenie, gdyż dowodzi, że opinja nieprzyjazna Francji zaczyna ogarniać coraz szersze koła.

Tutaj też na miejscu będzie nadmienić, że w kołach dyplomatycznych w Paryżu mówią o istnieniu politycznego memoriału, który był załączony do okólnika generała Menabrey z 9. listopada, i ma zawierać bardzo ostrą naganę polityki francuzkiej z przypisywaniem jej całej odpowiedzialności za ostatnie wypadki.

**Anglia.** Przedwczorajsze doniesienie telegraficzne, o ulaskawieniu skazanych na śmierć fenistów, okazało się bezzasadnem, gdyż jak donosi teraz telegram z Londynu





zostali wszyscy straceni przedwczoraj w Manchester. Wszelkie zabiegi robotników, ażeby wyjednać ich ulaskawienie, rozbiły się o opór gabinetu, którego zdaniem potrzebnym był koniecznie taki surowy przykład. W Manchester obawiano się przez cały tydzień, że może nastąpić zamach dla uwolnienia skazanych, i dla tego trzymano w pogotowiu znaczną siłę zbrojną. W samym dniu stracenia ściągnięto 8000 ludzi i artylerja była na wszelki wypadek zaopatrzona w kartacze. Wszystko jednak odbyło się bez przeszkody. W Londynie tylko zrobili robotnicy z powodu tej egzekucji demonstrację w Hydeparku, ale spokój nie został zakłóconym. Czy jednak surowość ta wyjdzie rządowi angielskiemu na dobre, to przyszłość okaże.

**Rumunia.** Korespondencje prywatne z Bukaresztu wyjaśniają teraz wcale inaczej niż „Monitorul“ powody rozwiązania izby. Oto podług nich miała się rzecz następnie: J. Bratiano powróciwszy z Paryża przywiózł księciu wiadomość, że mocarstwa zachodnie formalnie opuściły Rumunię, że los jej na zjeździe Napoleona z cesarzem austriackim został rozstrzygnięty, i że przeto największy jest czas działać na własną rękę i zabezpieczyć się od zamiarów mocarstwem, ażeby zapewnić sobie pomoc izby, podnieść armię na 100.000 ludzi i przystąpić do powszechnego uzbrojenia kraju. Książę przystał chętnie na ten program Bratiana, zamianował go ministrem finansów i zezwolił, ażeby ze wszystkich projektów zapowiedzianych w mowie tronowej, tylko ten został przedłożony, który żąda kredytu na cele wojskowe. Gdy jednak skutek interpelacji Japurana zmuszony był rząd rozwiązać izbę, postanowił książę za poradą Bratiana powtarzać ten eksperyment tak długo, dopokąd albo nie zbierze się izba przychylna zamiarom jego, albo też nie zostanie on zmuszonym objąć dyktaturę. Jak się pokazuje tedy, rozpoczął książę grę bardzo hazardową, która może łatwo zgotować mu los jego poprzednika.

**Turecja.** Jak się dowiaduje „Mem. diplom.“ ze Stambułu w drodze telegraficznej, upoważnił Fuad Basza reprezentantów tureckich za granicą, ażeby zaprzeczyli stanowczo niepokojącym pogłoskom rozszerzonym o słabości Sultana, który pomimo utrudzeń doznanych w ciągu ostatniej podróży swojej do Londynu, Paryża i Wiednia ma być zdrowszym teraz niż kiedykolwiek.

Jak się zdaje, zamierza rząd turecki przeprowadzić istotnie reformy, mające zaspokoić autonomiczne życzenia Kandyotów. Pierwszy krok ku temu został już uczyniony. Jak donosi telegram ze Stambułu, została Kreta podzielona na pięć gubernii, a pomiędzy mianowanymi gubernatorami znajduje się trzech chrześcian. Organizację administracji na wyspie ma przeprowadzić Hussein Basza, którego przybycie do Kandyi miało sprawić bardzo dobre wrażenie. Pokaże się jednak, co na to wszystko powie kreteńskie zgromadzenie narodowe, które zawsze jeszcze uważa się za jedyną prawną władzę na wyspie.

Z Adryanopolu donoszą, że tamtejszy rosyjski konsul miał jakies zajście z pewnym oficerem polskim, zostającym w służbie tureckiej, i z tego powodu zdjął już nawet swoją banderę, ale otrzymał zadośćuczynienie.

## Głos z emigracji o sprawie ruskiej.

(Jar. Dab.) Trzy są sposoby rozwiązania kwestji ruskiej: zlanie się Rusi z Polską w całość jednolitą; pochłonięcie Rusi przez Moskwę i utworzenie z Rusi kraju samostnego.

Zlanie się Rusi z Polską w jedno państwo i w jedno społeczeństwo byłoby dla nas bezwarunkowo najkorzystniejsze; lecz dziś napotyka ono ogromne przeszkody i tylko przy niezwłocznem odbudowaniu Polski stałoby się jeszcze możebnem. Postaramy się dowodami poprzeć nasz wniosek. W Galicji spotykamy opozycję elementu ruskiego przeciwko wspólnym urządzeniom politycznym. Opozycja ta jest skutkiem poczucia odrębności i jakie bądź są jej początkowe powody, przeszkody stawiane mogą tylko jeszcze więcej ją rozbudzić. Nie zapomnijmy, że w Galicji znajduje się zaledwie trzecia część narodowości ruskiej. Do 6 milionów Rusinów zostaje pod zaborem moskiewskim, z których 4 przeszło miliony z tej, a 2 z tamtej strony Dniepru, i na tę to główną masę należy zwrócić uwagę. Tam Polacy dla narodu ruskiego są pojęciem nieodłącznym od prześladowań religijnych, od szlachty, która go przez wieki uciskała, do której z mlekiem wysłał on nienawiść. Weźcie wszystkie piosenki ludowe, a nie znajdziecie w nich żadnego wspomnienia przychylnego dla narodu naszego; przeciwnie, są to podania o wojnach kozackich, o rzeziach Tarasowej noey i Humania, są to dumy o Nalewajce, Chmielnickim i Doroszence. Nie mówię o pieśniach Bohdana Zaleskiego, bo lud ruski ich nie zna.

Jakież środki ma dziś naród polski dla podniesienia ludu na Rusi? Co mu obiecać może w imię Polski! ziemię? on ją posiada; swobodę religii? wyznanie jego jest pannyją; równouprawnienie? — dziś mu schlebają z uszczerbkiem innych stanów. Nawet ta obietnica wolności i równość w ustach Polaka jest dla Rusina tylko obłudą; Polska dla niego to powrót pańszczyzny, to niewola i ucisk. Przypomnijmy sobie z jaką obojętnością przyjął naród ruski „złote hraboty“ i jak się postawił w obec ostatniego powstania, a nie będziemy mieli nawet prawa ludzi się pod tym względem.

Rekapitulując rzecz całą musimy przyznać, że tam, gdzie naród ruski może wyjawić swoją opinię, czy to przez głosy deputowanych, czy przez dziennikarstwo, jest ona dla nas nieprzychylna; gdzie nie ma sposobu wypowiedzieć swych uczuć, tam panuje głucha obojętność dla wszystkiego co polskie. My zaś nie mamy sił materialnych, aby pozyskać naród ruski, robiąc mu jakie dotykane dobrodziejstwa, nie mamy zaufania i podstawy moralnej, aby wlać w niego wiarę dla nas i usposobić go do takich ofiar i takiego podniesienia, jakich wymaga powstanie.

Zobaczmy teraz stosunek Moskale do Rusi. Rusini, jako naród, są zupełnie co do języka i zwyczajów w takim samym stosunku do Polski, jak i do Moskwy. Moskale jednak mają tę ogromną przewagę nad nami, że są jednego wyznania z Rusinami; gdzie pojęcia społeczne i poczucia narodowe nie są jeszcze wyraźnie określone, tam religia często zastępuje miejsce narodowości.

Z drugiej zaś strony, o ile ucisk panów pobudził naród ruski przeciwko Polsce, o tyle uwłaszczenie usposobiło go dla Moskwy. Gdy my nie chcemy zastosować się do okoliczności i zawsze przemawiamy na próżno do Rusina w imię Polski, rząd mo-

skiewski uzurpuje imie ruskie, występuje w roli wyswobodziciela Rusi z pod jarzma polskiego, systematycznie zaciera ślady polskości i rozpala coraz więcej nienawiść tlejącą od wieków w sercu ruskiego chłopca. Komisje urządzające, „Ziemskie Uczreźdenija“, duchowieństwo greckiego wyznania są dla Moskwy uorganizowaną propagandą, a szkółki ludowe stopniowo niszczą różnicę języka: słowem religia, wychowanie, społeczne urządzenia i administracja rządowa — wszystko dąży do pochłonięcia ruskiej narodowości. Gdy Moskwa rozwija tyle sił i środków na gruncie dobrze przygotowanym przez uwłaszczenie, cóż możemy przeciwstawić jej postępowi? Chyba lękliwe półsłówka dziś postępowych szlachciców do ludzi, których oni przed kilkunastu laty odzierali ze skóry.

Porównajmy stosunek nasz i stosunek Moskwy do Rusi, a największy pessimista przyzna, że jeżeli rzeczy potrwają w dzisiejszem położeniu, Rusini prędko zostaną Moskalami.

Jest jednakże środek do zrównowżenia wpływu Moskwy na Rusi, do zwyciężenia go nawet, środek, którego potęgę czują dobrze nasi nieprzyjaciele. Tym środkiem jest sposób trzeci rozwiązania kwestji: przyznanie narodowi ruskiemu prawa decydowania o sobie i powołanie go w imię wolności do wspólnej pracy. Zachodzi pytanie, czy to możebne i czy dla Polski korzystne? Stanowczo twierdzą, że i możebne i korzystne.

Naród ruski czuje swoją oddzielność od Rosjan, których inaczej nie nazywa jak Moskalami. Ma on wspomnienia o dawnej swej dzielności i wolności: są to pieśni ludowe o kozaczyźnie, o walkach z Lachami i Tatarami, są to dumy o bohaterach ludowych, którzy walczyli i ginęli za wolność. Rząd moskiewski, używając je za narzędzie przeciwko Polsce, starał się o rozszerzenie nam nieprzyjaznych wspomnień, zacierając wszystkie te, któreby mogły oburzać Rusinów przeciwko niemu; dla tej to przyczyny trudno znaleźć w ustach ludu podania i pieśni dotyczących się klęsk Rusi od czasu przyłączenia do Moskwy. Rozpowszechnienie tych pieśni i podań, nadanie im właściwego kierunku, wyświetlenie prawd historycznych ludowi: wszystko to stałoby się potężnym orężem w ręku stronnictwa narodowego ruskiego do zwalczania wpływu moskiewskiego. Ruś ocaloną by została od niewątpliwego zmoskwiczenia.

Niech Moskwa zgromadza kongresa słowiańskie. niech zasypuje kraje słowiańskie złotem i zapełnia swojemi agentami, nie straszne nam jej usiłowania, jeżeli tylko wolność będzie chorągwią naszą. Złotem można kupić, fałszem pozyskać, ale tylko jednostki; lecz moralność zasad i wyższość poglądów politycznych zwróciłyby ku Polsce oczy i serca całej uciesnionej Słowiańszczyzny. Przewodnictwo w słowiańskim plemienu, przez błędy wiekowe utracone, zostałoby na nowo zdobyte.

Nie mamy na celu rozdzielenia sił polskich, owszem ich wzmocnienie. Prowadzi ono za sobą: wyrzeczenie się dążności czysto państwowych, chęci ujarzmiania i spolszczania innych; odwrócenia nas od rachub na Austrię i Turcję, od służenia za podporę dla fanatyzmu i reakcji, za narzędzie despotyzmowi, a postawienie nas w straży przedniej ujarzmionych ludów.



## Nowiny z kraju i zagranicy.

\* „Presse“ donosi z Wiednia: W kole delegacji polskiej wielkie wrażenie uczyniło zaproszenie, które ambasador hr. Stackelberg przesłał bawiącej tutaj arystokracji na obiad, dany na cześć hr. Gołuchowskiego, który niedawno dostał order Aleksandra Newskiego. Jako gości hr. Stackelberg zaprosił książąt: Jabłonowskiego, Sanguszkę, Czartoryskiego i hr. Baworowskiego. Jeśli fakt ten się potwierdzi, tobyśmy niedziwili się zaproszeniu hr. Gołuchowskiego, jako urzędowej osoby i hr. Baworowskiego, jako szwagra pana namiestnika; coby jednak najgorsze dało poswiadczenie patriotyzmowi naszej arystokracji, to byłaby okoliczność, gdyby ks. Jabłonowski, Czartoryski i Sanguszko przyjęli powyższe zaproszenie. Niedajemy jeszcze dlatego wiary tej wieści, gdyż nieposądzamy panów tych o taki brak poczucia narodowego.

\* Dziś rozpoczynają się odczyty p. Schmitta z historii powszechnej i narodowej o godz. 5. w sali radnej.

\* Nieoczyszczenie chodników z zalegających na nich śniegów czyni ich tak ślizgimi, że w niektórych miejscach tylko z niebezpieczeństwem życia można przechodzić; częste i nieszczęśliwe z tego powodu wypadki powinny być uważnymi czynić stróżów domowych na usunięcie tych niedogodności. Wczoraj bowiem złamał sobie nogę z takiego powodu nauczyciel tutejszy Ficałowicz.

\* (L) Na wyborach rady powiatowej w Koszowie odbytej 18. paźdz. b. r. został wybrany za wpływem dwóch starozakonnych mających za sobą 12 głosów włościańskich marszałkiem pan Verwalter kameralny Sroczyński, który jednak tę godność za poleceniem dyrekcji finansowej złożyć musiał, w skutek czego nowe wybory oznaczono. Inteligencja, szlachta i duchowieństwo wotowali za p. Straszem. Powtórne posiedzenie z 18. listopada tenże sam rezultat przyniosło pomimo że p. S. dobrowolnie z powodu nieobieralności swej na prezesa zrezygnował, zwolnienicy jednak jego się uparli i znów wybory unieważniono. Podobny opór bez celu jest nietylko nie na miejscu ale co więcej złe skutki niosący, gdyż tyle pożądanego i potrzebny nam samorząd zwleka a zarazem na naszą dojrzałość zle rzuca światło.

\* Oficyał c. k. urzędu telegraficznego w Boguminie p. Zehrer, został temi dniami przez bank angielski zawiadomiony, że jakiś krewny jego zmarły w Brazylii, zapisał mu testamentem sumę 1.870.000 dolarów, którą każdego czasu może odebrać.

\* W Uniatyczach w pow. Drohobyckim, wyrobnik Antoni Chomniak założył się dnia 25go z. m. z drugim wyrobnikiem, że wypije duszkiem kwartę okowity. Sąsiedzi odradzali, ale Chomniak nie chciał ustąpić. Szynkarka jednak nie dała mu samej okowity ale zmieszanej z wódką. Chomniak wypiwszy umiowaną miarę, zabawił się jeszcze chwilę w karczmie, lecz gdy wódka uderzyła mu do głowy i zaczął się zataczać, dwaj sąsiedzi odprowadzili go do domu. Nazajutrz nad ranem skonał. Liczył lat 40 i zostawił wdowę z 4 dziećmi.

\* W Paradyżu w Poznańskim mularz, zrywając mur w sklepie seminarjum nauczycielskiego, znalazł 20.000 srebrnych monet, zachowanych w spróchniałej, w żelazo obitej skrzyni, o czem władze najbliższe zawiadomił. Największa część monet jest rozniatą co do wielkości, formy i stępla, pochodzi z 17 wieku a nawet o wiek cały jest dawniejszą. Skarb znaleziony waży 4 centnary i przeszło 30 funt. najlepszego srebra. Uważamy skarb ten za bardzo ważny, obejmując on bowiem rzadkie egzemplarze prawie wszystkich państw Europy, które używały w owym czasie prawa bicia pieniędzy.

\* W pewnej wiosce w pobliżu Wiednia znaleziono ciało nowonarodzonego dziecka, i aresztowano kobietę, posądzaną o dzieciobójstwo. Obwiniona nie tylko przyznała się do świeżo popełnionej zbrodni, ale zeznała także, że już pięcioro dzieci urodziła i takowe wszystkie własną ręką pomordowała.

\* Przed kilku dniami umarł w poznańskim Ignacy Głowacki, weteran z czasów Napoleońskich,

urodzony 1785 w Grodzisku. W wieku 17 życia zaangażował się do wojska polskiego i dosłużył się stopnia sierżanta; brat zaś jego Marcin 5 lat starszy od niego służył w wojsku pruskim. Pierwszy odprawiając wszystkie kampanie wrócił szczęśliwie do domu, drugi zaś poległ w bitwie pod Tezewem. Z pomiędzy opowiadań, które zmarły dzieciom i woukom swoim często powtarzał, zasługuje na następujące zdarzenie na szczególniejszą uwagę. Po bitwie pod Tezewem był nieboszczyk z kilku innymi towarzyszami broni odkomenderowany celem wyszukiwania i zwożenia rannych. Gdy przybyli na pobojowisko i już się pracą zajęli byli, zawołał jeden z towarzyszy: „Widzisz dwóch leży“. „Prawda“, odpowiada G., „ale jeden z nich już nie żyje.“ W tem cdezwał się obok zmarłego leżący pruski żołnierz: „A dyć my jesteśmy Polacy, a ten co dopiero skonał nazywa się Marcin Głowacki.“ Przerazony temi słowami G. słysząc imię i nazwisko swojego brata, całkiem struchlał. Niedowierzając jednak słowom tym chcąc przecieżyć prawdy dociec, rozebrał zmarłego w celu przekonania się, czy na piersiach ma oparzeliznę, którą się w młodych latach był napiętnował. Przekonawszy się o tem, pochował brata, byłego wroga, ze łzą w oku, o rannym przecieżyć pilnie mając staranie.

\* Trzeci wykład popularny odbył się przedwczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności. Świadczy to wymownie, jak wykłady takie są potrzebne i pożądanne, a mieszkańcy naszego miasta coraz gorliwiej zaczynają na nie uczęszczać, poznając dobrze ważność ich wpływu na postęp oświaty.

Trzecią onegdajszego odczytu p. Godebskiego był krótki przegląd znakomitszych faktów w okresie Miękkiewiczowskim naszej literatury. Rzecz jasna, że przedmiot tak obszerny nie mógł być ani częściowo wyczerpanym w krótkim jednogodzinnym wykładzie. P. Godebski wziął za podstawę jedno z francuzkich (!?) dzieł traktujących o tym przedmiocie; przedsięwzięcie pociężnie ostatnie chwile klasycyzmu, będącego wynikiem odrodzonej za Stanisława Augusta literatury, naśladowującej wzory francuzkie, dotknął następnie pierwszych objawów budzącego się nowego ducha w poetach naszych, które stojąc na granicy dwóch epok łączą w sobie cechy zarówno jednej jak drugiej. Dalej przedstawił w ogólnych zarysach walkę dawnych powag klasycznych z młodą poezją narodową, a przechodząc do głównych jej przedstawicieli, jak Miękkiewicz, Słowacki, Krasiński, uwydatnił gorące uczucie patriotyczne, które tych wieszczów ożywiało i wyłącza prawie stanowi treść ich najcenniejszych utworów. Dla braku czasu nie mógł szanowny prelegent ani wyliczyć wszystkich dzieł najznakomitszych autorów, nie mówiąc już oczywiście o jakimkolwiek ich ocenieniu, ani też zdołał dostatecznie rozjaśnić całego obszaru naszej literatury. Pomimo to wykład był przyjemny i pouczający, bo dał publiczności poznać obfitość plodów piśmiennictwa urodzonego.

\* Wystawa obrazów (na korzyść Tow. bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu) otwartą jest od dzisiaj rano. Mielśmy sposobność przegłądnąć zebrane arcydzieła jeszcze przed publicznem otwarciem; znajdujemy między spistem autorów imienia pierwszorzędnej sławy. Dość wymienić nazwiska: Correggio, Murillo, Tizian, Paolo Veronese, Carlo Dolce, Caraccio Rubens, Rembrandt, Guido Reni. „Madonna“ Murilla mogłaby być perłą każdej galerii europejskiej. Z dzieł naszych narodowych malarzy jest „Warszawa“ Grotgera, „album Tatrzańskie“ Tepy, Löfflera, „Zgon Czarnieckiego“ Bezwątpienia wystawa a będzie licznie odwiedzana, zwłaszcza gdy cena biletu wstępu oznaczona bardzo umiarkowanie tylko na 15. cent.

\* Nauczyciela dla ucni szkół niższych realnych i normalnych we Lwowie, może redakcyja polecić z poręceniem jego uzdolnienia.

\* Opiekun polskich dzieci, wyszedł nr. 18.; ten zawiera: Dzieje Polski c. d.; — Przyrodzone skłonności zwierząt czyli instynkt albo pociąg przyrodzony; Tacy to są u nas ludzie, dokoncz.; — Powinszowanie sieroty; Objaśnienia niektórych wyrazów c. d.; — Lama z ryc.; — Rady dla kochanych dzieci; —

Zagadka. Prenumerujący całe półrocze (od lipca do końca grud.), otrzyma wszystkie dotąd już wyszłe numera.

\* Teatr. Wczorajsze przedstawienie dwóch komedyi: „Czuli krewni i Junacy“ liczną zebrali publiczność. Pierwsza sztuka pełna naturalnego humoru z sytuacji wypływającego, zwykle bawi widzów a to tym więcej, gdy tak dobrą jak to wczoraj było, jest poparta. P. Wilkoszewski i pani Hubertowa najwięcej mieli pola do okazania komiki, jakoż wywiążali się z ról swych z jak najwięksem zadowoleniem publiczności. Równie dobrą grą wsparła ich reszta artystów. W drugiej sztuce niepomysłnie wypadła zamiana ról, panna Popielówna zastępowała tą razą panią Szymańską, lecz ani głosem ani postacią tej ostatniej wyównać nie mogła. Zresztą dzwiczny śpiew panny Kwiecińskiej tudzież chóry wypadły jak najlepiej. Jutro przedstawiony będzie dramat Halma p. n. „Iskra“.

## Cześć urzędowa.

Obwieszczenie. W stacyi kolei żelaznej Bukaczowce ustanowiono komisję do rewizyi bydła do ładowania przeznaczonogo. — Z powodu wybuchłej zarazy w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielcach rozporządzeniem rządowym bukowińskim z dnia 16. listopa b. r. tamtejsza kwarantana dla bydła z Bessarabji pochodzącego zamknięta została.

Konkurs. Posada leśniczego na dobrach skarbowych na Bukowinie (300 złr.), term. pod. do 30. grudnia; — sekretarza przy radzie powiat. w Buczaczu (600 złr.), term. pod. do 15. grud.; — sekretarza gminnego w Zaleszczykach (400 złr.) i rewizora policyi tamże (200 złr.), term. pod. do 20. grudnia; — aktuaryszów w Delatynie i Komarnie (po 420 złr.), term. pod. 25. grudnia.

## Gospodarstwo i handel.

\* W bież. miesiącu ożywił się nadzwyczajnie handel owiec. Przemysłowcy wiedeńscy zakupują owce w Moldawji i Wołoszczyźnie (sztuka po 1 dukacie), pędzą do Czerniowiec, zkąd koleja żelazna przewożą do Francyi. Dotąd wywieziono już kilka tysięcy sztuk, i spieniężono bardzo korzystnie.

\* „Odeski wiesnik“ donosi, że w tamtejszych składach okazał się zupełny brak zboża, wskutek czego nastąpiło znaczne podskoczenie cen na zbożu.

## Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie z dnia 25. listopada 1867.

Listy zastawne banku hipotecz. galic. płaca 94 złr. — Żyto korzec 154 funtów effect z dosypem do 160 funtów 8.10 na Styczeń 1868. Jęczmień korzec 140 funtów netto 5.90 na Grudzień. Cukier 100 funtów wied. 33.75.

Cennik izby handl. lwowskiej z dnia 23. listopada.	Dają		Żądają	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	70	5	78
Dukat cesarski . . . . .	5	77	5	83
Napoleond. or . . . . .	9	75	9	76
Półimperjal rosyjski . . . . .	9	97	10	10
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	86	1	90
Rubel papierowy rosyjski . . . . .	1	69	1	71
Talar pruski . . . . .	1	80	1	82
Galic. listy zastaw. w. a. . . . .	78	92	79	67
Galic. listy zastaw. m. k. . . . .	82	59	83	34
banku hip. . . . .	94	—	95	38
Galic. obligacje indmiz. . . . .	65	33	66	08
Pożyczka narodowa . . . . .	66	23	67	42
Ankeje kolei żelaz. galic. . . . .	206	83	209	17
„ „ Czerniowieckiej . . . . .	168	67	171	33
„ „ banku hipotecznego gal. . . . .	73	—	75	—

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 23. i 24. listopada.

P. Zeltt Józef, z Warszawy. PP. Dobrowolski Alf., z Przybyłowa Dobrowolski Zen., z Hołoska. Leszczyński Emil, z Luhozowa. Lyskowski Leop., z Baligroda. Treściak Hrn., z Dąbrówki. Ks. Wittgenstein Eug., ces. ros. poseł, z Mnichowa. Hulmka Alex., z Chłopotyna. Konaszowski Mac., z Kłoszówki. Lang Bro., z Wolicy. Obertyński Kaz., z Uhnowa. Torosiewicz Mik., z Połtwy. PP. Radziejowski Ed., z Ditkowiec. Szymanowski Fr., z Bobiatyna. Zakrzewski Adolf, z Wiktorowa. Barański Ka., z Chłopczyk. Czajkowski Jan, z Sarait. Jendrzejewicz Ma., z Sniatyna. Kolaczowski Mie., z Przemysła. Malinowski Wło., z Bursztyna. Abrachamowicz Da., z Targowicy.



Filia c. k. uprzyw. austr.  
**Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu**  
**we Lwowie**

przyjmuje w godzinach przedpołudniowych



# Subskrypcje

**6,000.000 złr. w. a. srebrem**

w 30.000 sztukach akcji c. k. uprz. kolei Franciszka Józefa po 200 złr. srebrem po kursie 70% czyli 140 złr. w. a. w notach bankowych lub państwowych za sztukę, jakoteż

**6,000.000 złr. w. a. srebrem**

w 30.000 sztukach obligacji pierwszorzędnych po 200 złr. srebrem po kursie 84% czyli 168 złr. w. a. w notach bankowych lub państwowych za sztukę, na któreto kwoty **publiczna subskrypcja**

 w dniach 26., 27. i 28. bież. miesiąca 

ogłoszoną została.

Każdy subskrybujący ma 10% subskrybowanej nominalnej kwoty w gotówce, w asygnatach kasowych rozmaitych zakładów bankowych albo w efektach giełdowych po 90% wartości kursowej zaraz przy subskrypcji złożyć.

Subskrypcja będzie zamkniętą tego dnia w którym liczba przeznaczonych do subskrybowania akcji i obligacji pierwszorzędnych zostanie przekroczoną.

Bliższe warunki można przejrzeć w biurze Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

We Lwowie, dnia 22. listopada 1867.

345 2-?

## A. JĘDRZEJECKI

w rynku pod l. 231.

poleca:

BRYNDZY jesiennej funt 32  
MARONY włoskie „ 24  
HERBATY prawdziwej chińskiej  
funt po 2, 3, 4, 5 i 6 złr.  
RUMU bremskiego od 2 złr. do  
3 złr. miara.  
RUMU krajowego 1.20, 1.60,  
1.80 miara. 347-1-1

### W Rzęśnie polskiej

włości ćwierć mili od Lwowa odległej,  
na janowskim trakcie leżącej, jest od  
**25. marca 1868**, około 66 morgów  
pola ornego i sianożęci do wydzierza-  
wienia. Wiadomość na plebanii tamże.

346-1-2

## !! Pewne umieszczenie kapitału !!

Przez zakupno obligacji pierwszeństwa kolei Siedmiogrodzkiej, po cenie blisko 81 złr. w. a. w papierach, uzyskuje się 100 złr. w srebrze z 5% odsetkami srebrem wypłacalnemi, a zatem przy obecnym kursie srebra 7½ procentowemi przychodami kolei siedmiogrodzkiej, która jak najlepsze rokuje widoki, ubezpieczony, a oprócz tego przez państwo zagwarantowany, od podatku zupełnie wolny dochód, z prawem spłaty obligacji w pełnej nominalnej wartości srebrem.

Obligacyi tych dostanie w dowolnej ilości ściśle podług dziennego kursu u niżej podpisanego.



Zarazem zawiadamiam, iż wszelkiego rodzaju papiery państwowe i przemysłowe sprzedają się u mnie zawsze pod najkorzystniejszymi dla kupujących warunkami. — Obstalunki z prowincyi wysłane będą za umiarkowaną cenę, jako też za otrzymaniem rozkazu tegoż samego dnia wysłane.

**Jakób Stroh,**

328 5 ?

Izba wekslarska i bankierska, przy ulicy Wyższej Karola Ludwika pod l. 311 m., obok domu Gromadzińskich.